

**Stenogram posiedzenia Podkomisji Nadzwyczajnej
do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 1590)
w dniu 10 lipca 2014 r.**

Przewodniczący:

Witam państwa serdecznie witam pana prezesa wraz ze współpracownikami, witam pana ministra, witam pana prezesa Krajowej Rady Notarialnej, witam państwa posłów, witam państwa wszystkich bardzo serdecznie. Przepraszam, że ostatnie posiedzenie odwołaliśmy, ale ze względu na wystąpienia na sali plenarnej premiera, i możliwość głosowań, która była nieustalona, o której będzie godzinie, i mogło tak wychodzić, że będziemy musieli przerywać, ze względu na głosowania, to postanowiliśmy odwołać posiedzenie Podkomisji, nad czym boleję.

Ale niestety to zawsze jest prymat sali plenarnej nad pracą w komisjach.

I ostatnio skończyliśmy na artykule 72. Jak dobrze pamiętam. Czyli przystąpimy do art. 73, czy pani profesor Pawłowicz ma uwagi? Skończyliśmy 72 czy 73 będziemy mogli przyjąć w tej wersji? Art. 74. Nie ma uwag.

Art. 75, również nie ma uwag, art. 76. Bardzo proszę, pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Art. 76 w projekcie mówi o tym, że jeśli ze względu na treść i formę pisma wniesionego do Trybunału nie można stwierdzić, że jest ono pismem procesowym prezes Trybunału jest upoważniony, lub upoważniony przez niego pracownik biura Trybunału zwraca nadawcy pismo, lub wzywa do jego uzupełnienia pod rygorem zwrócenia.

Tutaj my proponujemy w poprawce, którą złożyliśmy, żeby dodać po prostu tutaj... czyli tak, jeśli ze względu na treść lub formę pisma wniesionego do Trybunału nie można stwierdzić, że zgodnie, i tutaj wstawka: zgodnie z czym, żeby nie było dowolności, zgodnie z kodeksem postępowania cywilnego, jest ono pismem procesowym. Czyli punkt odniesienia jakby wstawić tutaj w tekst. Czyli nie można stwierdzić, że jest ona zgodnie z kpc, że jest pismem procesowym.

Przewodniczący:

W 76-tym, tak?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak jest...

Przewodniczący:

Poprawka, którą pani zgłosiła nie ma tego.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jest. Ja mam tutaj tekst...

Przewodniczący:

Bo to jest w kilku miejscach...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Na pewno jest...

Przewodniczący:

Dobrze, dziękuję.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Czyli propozycja polegałaby na wstawieniu tutaj słów, które Kodeks postępowania cywilnego... po to, żeby stworzyć punkt odniesienia, żeby ograniczyć w miarę możliwości uznaniowość i określać, czy oceniać formę pisma zgodnie z wymaganiami prawnymi Kpc, który o pismach procesowych mówi.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, proszę, pan profesor Biernat.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Znaczy oczywiście faktem jest, że musi być jakieś kryterium oceny charakteru pisma, ale chciałem zwrócić uwagę na to, że do kpc, można się odwoływać w sprawach nieuregulowanych w ustawie, tak jak zresztą wynika to z dokładnie poprzedniego przepisu z art. 75.

Tymczasem już w samej tej ustawie są określone wymagania dotyczące pism procesowych, czyli wniosków, pytań prawnych i skarg. Proszę uprzejmie zwrócić uwagę na art. 62 dotyczący wniosków. Następnie art. 64 dotyczący pytań prawnych, i art. 66 dotyczący skargi. Czyli krótko mówiąc to są sprawy unormowane już w tej ustawie, projektowanej ustawie, wobec czego nie ma potrzeby sięgać do kpc, może

jeszcze tylko jedno zdanie dodam, że problem polega na tym, w naszej praktyce, że co do niektórych pism, no można łatwo stwierdzić, że to jest skarga na przykład, i taki nosi tytuł. Natomiast może brakować pewnych elementów i wtedy jest przepis, który mówi, co się wtedy postępuje.

Z drugiej strony są takie pisma, które przychodzą do Trybunału, gdzie można się łatwo zorientować, że to jest taki, można powiedzieć głos opinii publicznej, ale niemającej charakteru pisma procesowego.

I są wreszcie takie przypadki wątpliwe, i ten art. 76 dotyczy tych przypadków wątpliwych i on jest odesłaniem w istocie do tych, zacytowanych, znaczy przepisów, do których się odwołałem, czyli przepisów mówiących o wymaganiach formalnych poszczególnych rodzajów tych pism procesowych, czyli wniosku, pytania prawnego i skargi.

Przewodniczący:

Ale panie profesorze, czy uważa pan, w takim razie, że to odesłanie do kpc jest potrzebne, czy nie?

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Nie.

Przewodniczący:

Nie jest potrzebne, ok, dziękuję. Pani poseł Pawłowicz, proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Widzę, że jest potrzebne, dlatego, że nie ma odrębnej definicji w ustawie, w projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, i ja myślę, że jeśli używamy tutaj słowa, pan profesor teraz mówi, że nie powinniśmy dawać oczywistego odniesienia, no to znaczy, że jest jakieś nowe znaczenie tej ustawy. Ja proponuję wobec tego, żeby może doprecyzować, zgodnie z Kodeksem postępowania cywilnego oraz w świetle artykułów, i te trzy artykuły, które pan cytował, niniejszej ustawy, żeby ograniczyć dowolność, dlatego, że efektem jest tutaj... upoważniony jest ... procesowym, pod rygorem zwrócenia pisma. Więc skutek prawny jest bardzo ostry i powinno być jednak doprecyzowane, i nie powinna być aż tak szeroka dowolność zostawiona.

Czyli ja bym zostawiła: zgodnie z kodeksem, Trybunał nie można stwierdzić, że zgodnie z kodeksem oraz w świetle artykułów, i te trzy, o których tutaj pan sędzia, pan profesor mówi, niniejszej ustawy.

I wtedy jest sprawa jasna.

Przewodniczący:

Dobrze, proszę panie profesorze, ale to myślę, że i tak będziemy jeszcze rozstrzygać.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Ja rozumiem intencje tutaj pani poseł, ale chciałem zwrócić uwagę na to, że to by jeszcze pogorszyło sytuację. Proszę zwrócić uwagę na tytuł rozdziału V: Kontrola formalna wniosków, pytań prawnych i skarg. Czyli wiadomo, że chodzi tutaj o pisma procesowe, które potencjalnie mogą być albo wnioskiem, albo pytaniem prawnym albo skargą, i wymagania dotyczące tych pism, są właśnie zawarte w cytowanych przeze mnie przepisach.

Tymczasem odesłanie ogólne do Kpc, o tyle sytuację pogorszy, że wtedy będziemy mieć dwa standardy. Z jednej strony nasze przepisy, z drugiej strony kpc. Natomiast pisma procesowe w kpc, to mogą być bardzo różne pisma, to może być i pozew, to może być wniosek w postępowaniu nieprocesowym, to może być apelacja, to może być kasacja, no krótko mówiąc, tutaj wbrew intencjom, to powodowałoby znacznie większy zamęt. Tu nie ma żadnej luki, że tak powiem, nie ma powodu odsyłać do Kpc.

Przewodniczący:

Dobrze, dziękuję, pan mecenas prosił, pani poseł Pawłowicz, ale ja bym już nie rozciągał, znamy jak gdyby intencje. Proszę panie mecenasie.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Według mnie takie punktowe odesłanie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego nie jest uzasadnione, bo jak pan prezes zwrócił uwagę w art. 75, mamy do czynienia z ogólnym odesłaniem, i w tych obszarach postępowania przed Trybunałem, gdzie to postępowanie nie zostało w sposób odmienny uregulowany od postępowania cywilnego, to z dorobku przepisów ustawy Kodeks postępowania cywilnego, oczywiście należy korzystać, natomiast, jeżeli dobrze rozumiem, zakres normatywny art. 76, to chodzi jedynie o zakwalifikowanie czy dane pismo według wnioskodawcy jest wnioskiem, skargą, lub pytaniem prawnym, czy jest dajmy na to

jakimś pismem o charakterze takim ogólnym, który nie da się zakwalifikować do jednego z tej kategorii trzech pism, bowiem w kolejnych przepisach, w przepisie następnym, sąsiadującym, art. 77 ust. 2, mamy do czynienia już z konkretną taką kontrolą odnoszącą się do wymogów stawianych przed wnioskiem, pytaniem prawnym i skargą. Więc ten art. 76 tutaj, wskazanie czy odpowiada wnioskowi, pytaniu prawnemu czy skardze, no też jak gdyby nie wyjdzie naprzeciw intencjom, które moim zdaniem stoją za tym przepisem.

Art. 76 to jest potwierdzenie dla Trybunału, mówiąc kolokwialnie – co autor miał na myśli, z czym się zwraca do Trybunału Konstytucyjnego. Czy z pytaniem prawnym, ze skargą lub wnioskiem, czy jest to pismo o charakterze zupełnie odmiennym od pism procesowych. Natomiast kolejne przepisy dają możliwość oceny takiej formalnej, już poszczególnych pism. Ja jeszcze tylko będąc przy głosie chciałby zgłosić pewną wątpliwość odnośnie do tytułu tego rozdziału, znaczy tytuł brzmi: kontrola formalna wniosków, pytań prawnych i skarg, i zwracam uwagę na to sformułowanie: formalna.

To w jednej opinii do projektu ustawy taka wątpliwość jest podniesiona i rzeczywiście ona wydaje się zasadna. Znaczą biorąc pod uwagę, że te kryteria oceny, one nie wszystkie odwołują się do wymogów czysto formalnych, wydaje się, że ten tytuł rozdziału, no, mimo, że wiadomo, że treści normatywnej ze sobą żadnej nie niesie, to może być w pewnym sensie mylące. Znaczą biorąc pod uwagę, że postanowienie o odmowie nadania dalszego biegu, które mieści się w tym etapie, tej wstępnej kontroli może być wydane także ze względu na rzecz, nie o charakterze czysto formalnym, a więc na przykład na to, że wydanie orzeczenia jest oczywiście bezzasadne, tak, to nie jest przesłanka, w moim przekonaniu, o takim charakterze, czysto formalnym, to proponowałbym poddać pod rozważenie modyfikację tego tytułu choćby na wstępną kontrolę, no wyeliminowanie krótko mówiąc, słowa – formalna, ta, która może tu wprowadzać pewien, pewne niezrozumienie, biorąc pod uwagę treść tych przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja rzeczywiście wobec tego, że już faktycznie art. 75, to pismo procesowe, to wycofuję tę poprawkę 9.

Przewodniczący:

Dobrze, dziękuję bardzo.

A w takim razie artykuł 77? Jeszcze do 76? Bardzo proszę.

Prezes Krajowej Rady Notarialnej Tomasz Janik:

Dziękuję panie przewodniczący, ja mam wątpliwość, co do relacji ust. 1 i 2 w art. 76, ponieważ pierwszy mówi o dwóch opcjach zwrotu pisma lub wezwania do uzupełnienia, a w dwojce pojawia się kwestia poprawionego pisma, i pytanie czy jest to odpowiedź na zwrot czy jest to odpowiedź na uzupełnienie. Czy w takim razie nie powinno być w pierwszym też opcja przewidziana – wezwania do poprawienia, jeżeli taka możliwość odpowiedzi czy reakcji istnieje?

Chciałem prosić o ustosunkowanie się do tego.

Przewodniczący:

Dziękuję, panie mecenasie czy pan podejmie się czy... to może zanotujemy tę uwagę, żebyśmy mogli to rozstrzygnąć, i teraz byśmy nie musieli tego rozstrzygać, ale oczywiście każde takie wyjaśnienie czy doprecyzowanie trzeba będzie popatrzeć na to. Art. 77. Nie budzi uwag, i art. 78... Proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli można...

Przewodniczący:

Ale właśnie, przepraszam jeszcze, bo w 77 mamy uciekł mi ust. 2. 7 dni – czy tam nie jest za mało, wezwanie do usunięcia?

W 77, wzywa do usunięcia w terminie 7 dni od doręczenia tego zarządzenia? Proszę, panie profesorze.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Standardowy termin przyjęty również w kpc, co do uzupełnienia braków, no wychodziliśmy z tego założenia plus z naszej praktyki, proszę zwrócić uwagę na to, że wszystkie te pisma pochodzą od profesjonalistów, albo od sądu, albo od adwokata czy radcy, albo wreszcie od tego wnioskodawcy instytucjonalnego.

Tak, że do tej pory tu nie było problemu.

Przewodniczący:

Rozumiem, dobrze, przyjmuję w takim razie 78 artykuł.

Posel Krystyna Pawłowicz:

W 77 tu mamy właściwie pewien problem jest 77 i 78. W 77 jest tutaj, treść jest taka: wniosek złożony przez podmiot, o którym mowa w 191 ust. 1 pkt 1 – 2, i gdybyśmy zajrzeli w 191 ust. 1 pkt 1 – 2, chodzi o te najwyższe urzędy, Prezydenta, Marszałka Sejmu, Prezesa Rady Ministrów itd. itd. Te najwyższe... Prezes NIK, Prokurator Generalny.... itd. I drugi, Krajowa Rada Sądownictwa w zakresie, o którym mowa w 176 ust. 2.

I tylko, co do tych jest mowa o tym, że wniosek złożony przez ten podmiot prezes kieruje, jeśli spełniają wymagania przewidziane w ustawie. Rozumiem, formalne, bo tak podejźmy, natomiast 78 dotyczy innych podmiotów wymienionych w 191 ust. 3 – 5 konstytucji, który dotyczy samorządów, związków zawodowych, organizacji kościelnych. I tutaj jest przewidziana sytuacja, która moim zdaniem nie jest zgodna z konstytucją, dlatego, że przewiduje właściwie rozstrzygnięcie merytoryczne. Bo 78 artykuł, o którym właśnie mówię, do którego wnosiliśmy poprawki, mówi, że wniosek pochodzący od podmiotu, o którym mowa, i tutaj właśnie 3 - 5, czyli te związki, samorzady, kościoły, związki zawodowe, oraz skargę Prezes Trybunału kieruje do wstępnego rozpoznania w celu rozstrzygnięcia czy spełniają wymagania warunkujące nadanie im dalszego biegu.

I tutaj, co do tego ustępu, jest właściwie... bo rozstrzygnięcie, no to jest pytanie, rozstrzyga się, co do istoty, czyli bez rozprawy, mamy tutaj taki przedsąd, no wstępne rozpoznanie sprawy, i nie tylko spełnić muszą tutaj te podmioty warunki formalne, ale tutaj, z tego wynika, jest również dokonywane rozstrzygnięcie merytoryczne. Bo rozstrzygnięcia, w celu rozstrzygnięcia, to rozstrzygnięcie ma charakter merytoryczny. Czyli spełniają warunki, wymagania warunkujące. I wymagania te powinny być po prostu weryfikowalne i obiektywne. A jak spojrzymy ust. 3 tego artykuły mówi: Trybunał wydaje postanowienia o odmowie nadania dalszego biegu lub w skardze, jeśli braki, o których mowa nie zostały usunięte, to jest oczywiste. Wniosek, skarga została cofnięta – oczywiste. Wniosek lub skarga są oczywiście bezzasadne, i tutaj mamy niestety, jest orzeczenie, jest ocena merytoryczna, wydanie orzeczenia jest

zbędne lub niedopuszczalne. No tutaj powinno się doprecyzować, dlatego, że nie wiadomo, o co chodzi... co to znaczy jest zbędne, to jest określenie, które dopuszcza bardzo szeroko. I akt normatywny zweryfikowany... w zakresie utracił moc, to jest akurat tutaj możliwe.

Więc chcę powiedzieć, że my proponujemy, żeby w tym 78 skreślić w ust. 3 punkt 3, który mówi, że wniosek lub skarga są oczywiście bezzasadne, dlatego, że to pozwala na merytoryczną, krótką więc ocenę, a jest to o tyle sprzeczne z konstytucją, że wprowadza sytuację pewnej nierównowagi. Że gorzej traktowane są takie podmioty jak samorządy, związki zawodowe, i organizacje kościelne, natomiast zakłada się z góry, że na pewno zasadne, i na pewno zawsze dopuszczalne, są te skierowane przez te najwyższe naczelné organy państwa wymienione we 191 ust. 1 pkt 1 i 2.

Nie jest to zgodne z konstytucją, bo dokonuje się co do tych samorządów, związków zawodowych i organizacji kościelnych, merytoryczny przedsąd, co jest, jeszcze raz to jest sprzeczne z konstytucją. Dlatego proponujemy punkt trzeci, tutaj w tym ustępie trzecim skreślić, a pkt 4, który brzmi teraz: wydanie orzeczenia jest zbędne lub niedopuszczalne, napisać po prostu: wydanie orzeczenia jest niedopuszczalne. Na przykład jeśli strona nie ma legitymacji procesowej. Jakies inne będą prawne okoliczności.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan profesor Biernat.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Tu są dwie kwestie, które są różne, i trzeba je osobno tutaj przedstawić. Jeśli chodzi o art. 78 ust. 1, to to rozwiązanie, które jest przewidziane w projekcie, po pierwsze nie różni się niczym od rozwiązania, które istnieje w obecnej ustawie, a po drugie, ono jest właśnie bezpośrednią konsekwencją rozwiązania przyjętego w konstytucji.

Ponieważ tutaj, w tym przepisie, chodzi o te podmioty, które mają tzw. ograniczoną legitymację wnioskową. Czyli te organy stanowiące jednostki samorządu terytorialnego ogólnokrajowe organy związków zawodowych i organizacji pracodawców, organizacje zawodowe, kościoły i inne związki wyznaniowe. I z mocy

konstytucji, mianowicie z art.191 ust. 2, te podmioty mogą wystąpić z takim wnioskiem, jeżeli akt normatywny dotyczy spraw objętych ich zakresem działania.

Wobec tego tutaj w tym art. 78 ust. 1 chodzi o kontrolę legitymacji wnioskowej tych podmiotów, czyli o kontrolę formalną a nie merytoryczną. I podobnie jak w obecnym stanie prawnym, żeby uczynić zadość tej konstrukcji przyjętej w Konstytucji został tutaj zamieszczony taki przepis. Natomiast... czyli tyle o art. 70 ust. 1, natomiast art. 78 ust. 3, ten punkt, o którym punkt, o którym pani poseł była uprzejma wspomnieć, punkt 3, dotyczy zupełnie innej kwestii.

On nie ma związku z tym o czym była mowa w 78 ust. 1. Chodzi o sytuację, kiedy już z analizy właśnie wstępnej okazuje się, że skarga czy wniosek są oczywiście bezzasadne, czyli że dotyczą nie tego co może kontrolować Trybunał, że nie dotyczą hierarchicznej zgodności aktów prawnych i zachowania porządku prawnego. Zdarza się, że dostajemy skargę, która ma formalne wymagania skargi, no w przypadku wniosku to to się rzadziej zdarza, bo mamy do czynienia z fachowcami, no ale no teoretycznie to się może zdarzyć, gdzie chodzi o coś innego.

Gdzie nie chodzi o hierarchiczną zgodność aktów prawnych. I wtedy można powiedzieć, że ten wniosek lub skarga jest oczywiście bezzasadna, tu nie chodzi o badanie merytoryczne.

Podobnie tutaj pani poseł wspomniała, tak jak dobrze zrozumiałem, co do punktu 4, że te dwie przesłanki zbędne i niedopuszczalne, nie wiem czy dobrze zrozumiałem, że one byłyby niepotrzebnie tutaj rozróżnione, otóż to jest w praktyce potrzebne, zbędność orzeczenia dotyczy głównie sytuacji kiedy dany problem konstytucyjny czy prawny jest już wyjaśniony w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości i nie ma potrzeby wydawania orzeczenia po raz kolejny. To jest konstrukcja przyjęta we wszystkich sądach konstytucyjnych i sądach tego typu.

Tak, że chciałem tylko zwrócić uwagę na to, że to są dwie różne konstrukcje, i uzasadnienie zamieszczenia tych przepisów jest różne.

Przewodniczący:

Dziękuję, ale sekundkę jeszcze, pani profesor, bo ja chciałem też zapytać właściwie pana prezesa o pozycje i praktykę tych podmiotów właśnie o ograniczonej legitymacji. Bo on, tak naprawdę dotyczy strony społecznej bardziej, czyli różnych organizacji

społecznych, czy związków organizacji zawodowych pracodawców, i rzeczywiście oni się dość często skarżą, że Trybunał to bardzo często nie uwzględnia ich postulatów. W ogóle nie dopuszcza ich do rozpatrzenia. Pan prezes wczoraj, na komisji nam tłumaczył też na czym polega ograniczona legitymacja i regulację konstytucyjną.

Ja to przyjmuję, ale też się zastanawiam, czy te ich skargi takie, no potoczne skargi na postępowanie w Trybunale nie wynikają też z przewlekłości, czy oni są traktowani trochę inaczej niż inne organy, czy też ten bieg sprawom z wniosków podmiotów o ograniczonej legitymacji jest no nadawany tak jak wszystkim pozostałym.. bo często właśnie że długo czekają na rozstrzygnięcie wstępne, a potem w ogóle się ich, nawet jak się dopuści to i tak rzadko mają... dopuszczenie jest merytoryczne do rozpatrzenia czy uznania ich skargi.

I gdybym tu mógł prosić o taką, jaka jest praktyka, może rzeczywiście ja bym się zastanawiał, czy nie wzmocnić trochę pozycji, ale gdybym mógł prosić o odpowiedź.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Na pewno nie ma jakichś intencji Trybunału, czy takiej polityki, żeby te sprawy przeciągać, natomiast no załatwienie takiego wniosku rzeczywiście no może być dłuższe, ponieważ jest ta kontrola wstępna. Podczas kiedy na przykład wniosek grupy posłów czy Rzecznika Praw Obywatelskich nie podlega kontroli wstępnej.

Stąd może się rodzić to wrażenie, że to trwa dłużej. Niemniej jednak obecnie tego typu wnioski są według mojej oceny załatwiane, jeżeli chodzi o czas, to one są załatwiane w ciągu kilku miesięcy. Czyli to nie jest kwestia czasu, najwyżej może być tak, że te organizacje skarżą się na to, że Trybunał, zbyt wąsko, ich zdaniem interpretuje ten związek z zakresem ich zadań. No, ale to jest wymaganie konstytucyjne. Czyli na przykład organizacja pracodawców może występować w kwestiach związanych z ich statusem pracodawcy, a nie no w każdej sprawie.

Przewodniczący:

A jaki jest czas na to wstępne rozpoznanie. Ile mniej więcej trwają, jaki to... w sensie od wpłynięcia do wstępnego rozpoznania, jaki to jest mniej więcej czas.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Obecnie w moim przekonaniu to jest kilka miesięcy, mniej chyba niż sześć, nie wiem jaka jest... nie jestem przygotowany na to.

Przewodniczący:

Bo to jest raczej dość oczywista sprawa, w sensie takim, że się sprawdza, bo rozumiem, to wstępne rozpoznanie to nie jest merytoryczne rozpoznawanie, tylko tak naprawdę sprawdzenie ich legitymacji... bo do tego... czy mają legitymację do tego, żeby zabierać głos w danej sprawie.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Tak, znaczy to nie jest takie proste, dlatego, bo tak, no po pierwsze, niestety, ze względu na dużą liczbę spraw jakie mamy, to nie jest tak, że powiedzmy po wpłynięciu takiego wniosku właściwy dział w Trybunale, od razu na drugi dzień się do tego zabiera, no niestety, to nie ma tak dobrze. Nie mamy na tyle środków, głównie kadrowych. Natomiast samo rozpoznanie o tyle nie jest proste, że tutaj należy po pierwsze porównać treść takiego wniosku ze statusem tego organu. Trzeba sięgnąć do aktów prawnych, które są u podstaw funkcjonowania tego organu. Czyli albo ustawy albo statutu, i następnie trzeba to skonfrontować z wymaganiem z art. 191, co często wymaga zresztą korespondencji z tymi podmiotami. Ponieważ bywa tak, że na szczeblu, że tak powiem ustawowym, czy statutowym zakres zadań takiej organizacji jest znacznie szerszy niż to co wynika z art. 191.

To znaczy jeżeli tu się mówi, powiedzmy o organizacji pracodawców, to Trybunał to rozumie jako właśnie no organizacja, której zadaniem jest reprezentowanie interesów pracodawców w stosunku do pracowników. I no można powiedzieć stosunków pracy.

Podczas kiedy w świetle ustawy, czy statutu, taka organizacja może się zajmować różnymi innymi sprawami.

Na przykład może prowadzić działalność gospodarczą, itd.

I wtedy w świetle orzecznictwa Trybunału, no to już wykraczałoby poza tę legitymację, którą należy rozumieć autonomicznie w odwołaniu do Konstytucji do 191 ust. 2 a nie do tych przepisów niższej rangi. Czyli to nie jest taka banalna sprawa, tym bardziej, że no to jest postępowanie dwuinstancyjne w Trybunale, co też przedłuża postępowanie.

Przewodniczący:

Dwuinstancyjne, wstępne rozpoznanie też jest?

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Tak, tak. Obecnie, to zresztą przedłuża właśnie postępowanie. Dlatego my proponujemy zresztą właśnie odstąpić od tego, bo chodzi o skrócenie tego.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Ale wówczas sprawę rozpoznaje trzech sędziów.

Przewodniczący:

... było od razu trzech sędziów... Ale może rzeczywiście tu bym się zastanawiał nad jakimś ograniczeniem czasowym nałożonym na Trybunał. Ale proszę, pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja chciałam powiedzieć, niezależnie czy jakby odmiennie od tego co powiedział przed chwilą pan sędzia Biernat, że wcale z Konstytucji nie wynika, znaczy z Konstytucji wynika lekko co innego, niż to co pan sędzia powiedział.

Mianowicie Konstytucja w art. 191 wcale nie różnicuje jakościowo podmiotów, ponieważ wymienia, w jakiejś kolejności musiała wymienić, i w dalszej kolejności wymienione są te podmioty samorządowe, związkowe i kościelne. Czyli nie różnicuje wagi stron i podmiotów, natomiast różnicuje tylko zakres ich legitymacji, czyli zakres w jakich może wystąpić. Ale, to wcale nie znaczy, to wcale nie znaczy, że równie błędnie na przykład bez legitymacji może wystąpić, niepoprawnie może być sporządzone również w Kancelarii Prezydenta, albo w innym jakimś organie najwyższej, centralnej rangi wnioski zgłaszane do Trybunału. I wcale nie jest powiedziane, że tutaj również nie trzeba byłoby dokonywać jakiejś oceny.

Więc chcę powiedzieć, że jest to rozstrzygnięcie zaproponowane tutaj, i jest sprzeczne z Konstytucją, dlatego, że nie ma, Konstytucja nie przewiduje żadnego przedsądu, a tym bardziej utwierdziło mnie w przekonaniu i umocniło w tym właśnie przekonaniu, to co mówił pan sędzia Biernat, dlatego, że punkt trzeci tego ust. 3 art. 78, można interpretować bardzo szeroko. I ja myślę, że ustalenie czy ktoś ma legitymację czy nie wykroczył poza tę legitymację, można z powodzeniem dokonać w czasie jawnego sporu, w czasie rozprawy. I zresztą bardzo często, na początku zawsze, jak czytamy jest ustalenie, Trybunał zajmuje się ustaleniem czy dany podmiot, każdy to jest standard, czy dany podmiot ma legitymację.

Ja myślę, że tutaj bardzo słusznie mają poczucie gorszego traktowania organizacje właśnie społeczne, samorządowe, bo jest to moim zdaniem, no nie do końca zgodne z regułami demokracji, i uważam, że ogranicza to drogę do sądu, dlatego, że jest to cały czas procedura bez udziału strony, i zamykająca w istocie drogę do rozpatrzenia co do meritum. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan prezes Rzepliński, bardzo proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Nie można rozciągać w całości reguły zapisanej w art. 45 Prawo do sądu na postępowanie przed Sądem Konstytucyjnym. Łącznie z dostępem do tego sądu.

Ja od drugiej strony chciałem zwrócić uwagę na tę kwestię, którą podniosła pani poseł. Otóż Rzecznik Praw Obywatelskich ma prawo zakwestionować przed Trybunałem w trybie kontroli abstrakcyjnej każdy przepis. Niezależnie od tego czy dotyczy on prawa i wolności człowieka i obywatela. Podobnie prokurator generalny, a doskonale wiemy jeżeli chodzi o rzecznika, to z treści samej Konstytucji, jeżeli chodzi o prokuratora, to z treści ustawy o Prokuraturze RP jaki jest zakres kompetencji. Ale Prokurator Generalny, ponieważ znajduje się w ust. 1 pkt 1 wśród tych podmiotów organów konstytucyjnych, ma prawo przedstawić Trybunałowi każdą kwestię dotyczącą konstytucyjności przepisów prawa. I to właśnie w kontraście do tych podmiotów wymienionych już w punkcie drugim Krajowa Rada Sądownictwa, tutaj to orzecznictwo Trybunału na tle tego punktu drugiego kształtowało się również, i Krajowa Rada Sądownictwa, Trybunał, na każdy zresztą z tych podmiotów reaguje przyjaźnie bo naszym zadaniem jest rozstrzygać spory a nie ich nie rozstrzygać.

Jeżeli chodzi o Krajową Radę Sądownictwa, no to w zakresie w jakim dotyczy do niezależności, niezawisłości sędziów i sądów, i to właśnie orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego umocniło pozycję konstytucyjną Krajowej Rady Sądownictwa. A ma ona ograniczoną zdolność, tylko w sposób jeszcze bardziej specjalny, bo na podstawie przepisu, art. 186, ust. 2 i nie wszystkie wnioski KRS były dopuszczone do rozpoznania z tej racji.

A jeżeli były dopuszczone, to one i tak są przecież potem w drodze merytorycznej kontroli, jeżeli Trybunał w składzie, w którym orzeka, dochodzi do wniosku, że

Krajowa Rada Sądownictwa kwestionuje przepis, który równie dobrze, znaczy nie ma bezpośredniego związku z kwestią ochrony niezależności i niezawisłości sędziów i sądów, może to przedstawić Trybunałowi pierwszy prezes Sądu Najwyższego, czy Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego. Znowu tutaj ich kompetencja do skarżenia przepisów ich zdaniem niekonstytucyjnych, jest nieograniczona.

Tak, że patrzmy również na treść tych przepisów, trzy, cztery, pięć, od tej strony, że jakby z natury rzeczy są takie organy, których zadaniem i obowiązkiem jest również szerzenie legalności konstytucyjności prawa w Polsce. I są takie organy, których zadaniem jest to, żeby adresować do Trybunału te sprawy, na których się znakomicie znają, ze względu na to, co jest objęte zakresem ich działania.

Co nie oznacza, że obywatele nie mają możliwości przedstawienia, choćby w trybie skargi indywidualnej sprawy, która dotyczy niekoniecznie jednego obywatela, przecież szereg obywateli może wspólnie przedłożyć skargę albo mogą przedłożyć serię skarg, które potem podlegają połączeniu w jedną sprawę, co jakby dodatkowo wzmacnia pozycję procesową takich skarżących.

I ta obawa którą, jak rozumiem, ma pani poseł, że arbitralnie Trybunał dyskryminuje pewną kategorię podmiotów, rzeczywiście może być tak, takie wrażenie powstawać, w przypadków związków pracodawców, którzy ze względu na ich pozycję gospodarczą w społeczeństwie uznają, że mogą praktycznie domagać się abstrakcyjnej kontroli prawa.

Ale przepis konstytucyjny jest absolutnie wyraźny stąd, jest w projekcie, w art. 78, ust. 3 tylko domknięcie tego, co wprost wynika z ust. 2 art. 191. Zakres działania.

Związek pracodawców nie może kwestionować przepisów, które zakresem ich działania nie są oparte, podobnie jak organizacje związkowe. W znakomitej większości przypadków, w sposób oczywisty, te sprawy są dopuszczane jeżeli związek zawodowy skarży przepis, który dotyczy praw pracowniczych pracowników reprezentowanych przez ten związek.

Przewodniczący:

Dziękuję. Znaczący ja bym się panie profesorze zastanawiał nad tym właśnie bo, to też jest tak, że jeżeli by się troszkę poszerzyło możliwość udziału w postępowaniu podmiotowym ograniczonej legitymacji głównie związkom zawodowym,

organizacjom pracodawców, kościołom samorządom zawodowym, a to jest chyba według mnie korzystne, ze względu na ich edukację konstytucyjną, ale też ich wzmacnianie jako pozycji partnerów społecznych, no bo to jednak też skarga do Trybunału Konstytucyjnego, ma dla nich często taki wymiar wentylujący lekko o frustrację, czy niezgodę na jakieś przepisy, czy w konflikcie z władzą wykonawczą... i tutaj rozstrzygnięcie przed Trybunałem Konstytucyjnym ich wątpliwości jest dla porządku publicznego, ale też i dla takiego dialogu społecznego, moim zdaniem bardzo korzystne. Bo to jest jednak duża powaga jeżeli ich sprawa jest rozstrzygnięta. I zastanawiam się czy nie należałoby właśnie lekko im pomóc w tym zakresie. Bo też myślę, że i taki poziom pieniactwa ze strony partnerów społecznych jest coraz mniejszy, i ich.... choć oczywiście się zawsze będzie zdarzało, ale też i poziom profesjonalizacji tych skarg powinien być coraz większy przez to. Proszę pan profesor Biernat.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Ja się w pełni z tym zgadzam, że tutaj Trybunał powinien dopuszczać te wnioski, które mogą mieć taki można powiedzieć walor poza sprawą konkretną i tak się rzeczywiście dzieje. Wczoraj po południu Trybunał wydał wyrok, a więc orzeczenie merytoryczne, z wniosku Konfederacji Lewiatan dotyczące tej kwestii czy podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych czy podlegają różnego rodzaju świadczenia pracodawców takie o charakterze nie pieniężnym, typu ja wiem, wyjazdy integracyjne, dowóz do pracy... to jest przykład. Jeżeli chodzi o organizacje kościelne czy wyznaniowe, no to bardzo często dopuszczamy, teraz merytorycznie na przykład zajmujemy się kwestią tzw. uboju rytualnego.

Kilka miesięcy temu organizacja związkowa, związek „Solidarność” wnioskował i był dopuszczony do merytorycznego rozpoznania wniosek dotyczący dni wolnych od pracy, czy właściwie statusu tam święta Trzech Króli, czyli to oczywiście jest, oczywiście wiele takich spraw jest dopuszczonych merytorycznie. To nie jest tak, że ten przepis jest jakąś zaporą.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tu pan prezes powiedział, że jest pewna praktyka, ja tu chcę powiedzieć, że to, że jest jakaś praktyka na którą skarżą się środowiska społeczne i organizacje społeczne, wcale nie znaczy, że ona ma być kontynuowana, bo nigdy byśmy żadnej nowej ustawy nie napisali.

Poza tym tutaj pan prezes mówi, że okazuje się przyjaźń taką właśnie tym organizacjom, podmiotom, które się zgłaszają, i że... ale jednak dalej z tego co pan mówi wynika, że jednak to od Trybunału Konstytucyjnego zależy jak ocenią oczywistą bezzasadność albo zasadność, tak..

I ja myślę, że właśnie dlatego, żeby uspokoić, i żeby nie podbudzać i nie wzmacniać takich nieufności wobec organów państwa, i tak niedużej, bo wystarczy zobaczyć badania opinii publicznej jak ludzie traktują różne struktury państwa, to musi być jakaś taka obiektywna gwarancja, która daje możliwość obserwowania, kontroli i wzięcia udziału w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Tutaj pan mówi, że nie można porównywać, że artykuł 45 nie dotyczy Trybunału Konstytucyjnego, oczywiście nie dotyczy, bo tutaj mamy do czynienia nie z sądem tylko z Trybunałem, i mamy sąd nad prawem.

Niemniej jednak wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma doniosłe znaczenie dla praw i wolności różnych podmiotów, zwłaszcza właśnie tych słabszych, można powiedzieć, związków zawodowych, organizacji społecznych i kościoła. I ja chcę tutaj, w pewien sposób myśl swoja jeszcze raz przed nawias wziąć, mianowicie, Trybunał powinien mieć możliwość nie nadawania biegu dalszego biegu, tylko ze względów formalnych, o których tutaj wcześniej jest mowa. Natomiast przedsąd kiedy można stwierdzać oczywistą bezzasadność, a chcę zwrócić uwagę, że oczywista bezzasadność wymienia się obok powodów formalnych. Czyli niezgodności z Kpc i z ustawą o Trybunale Konstytucyjnym. Czyli jest to ocena merytoryczna. To tym bardziej chcę powiedzieć, że to narusza prawa do... zamyka po prostu drogę do Trybunału Konstytucyjnego, nie ma tu możliwości strona do jawnego procesu i prowadzenia sporu na tematy merytoryczne. Bo tutaj nie chodzi o sprawy formalne. Ja myślę, że jest to po prostu sprzeczne z Konstytucją.

Jeśli działania jakiegokolwiek Sejm podejmuje, i również Trybunał powinien to przyjąć, niezależnie jak bardzo chciałby tutaj sobie zapewnić taką niezależność i duży zakres

swego działania, to jednak te podmioty mają prawo do rozpatrzenia zgodnie ze standardami, czyli jawności w każdej ocenie meritum sprawy. A oczywista bezzasadność o której mowa jest tutaj w pkt 3 ust. 3 art. 78 jest oceną merytoryczną, i jest to po prostu krótko mówiąc sprzeczne z zasadami Konstytucji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję, proszę panie profesorze.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Nie możemy napisać przepisu, który byłby sprzeczny z treścią art. 191 ust. 2 in fine. Jeżeli nie są objęte zakresem działania Trybunał musi umorzyć postępowanie, pani poseł, i nie może rozpoznawać merytorycznie. Nie może. Jeżeli związek zawodowy jakiś tam, by zaskarżył jakiś przepis ustawy o stopniach naukowych, to proszę policzyć czas, jaki musielibyśmy, kierując obowiązkowo na rozpoznanie merytoryczne tylko dlatego, że sprawę by przedstawił związek zawodowy, przedstawił swój statut, zarejestrowany, władze zarejestrowane, i od strony formalnej wszystko byłoby w porządku. Pięciu sędziów musiałoby to rozstrzygać i zawsze umorzy postępowanie, bo nie może orzekać w tej sprawie, dlatego, że to nie należy do zakresu działania związku zawodowego.

Przewodniczący:

A jeżeli jest to związek zawodowy naukowców? To też?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Proszę?

Przewodniczący:

Jeżeli jest to związek zawodowy naukowców? To też, tak?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Też się nie mieści, to jest inna materia. Bo nadawanie stopni to nie jest kwestia działania związków zawodowych, i musimy to umorzyć. Chodzi o szybkość postępowania. To nie jest tak, że możemy wydłużyć dzień pracy, i wobec tego kosztem spraw, tych spraw, które merytorycznie załatwiamy. Będziemy musieli te sprawy rozstrzygnąć właśnie w ten sposób, zgodnie z treścią tego przepisu, który zapisał ustrojodawca, i tyle.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Pan prezes mówi... są dwa, trzeci i czwarty podpunkt w ust. 3 art. 78, kiedy mówi w czwartym, orzeczenie jest zbędne lub niedopuszczalne, to rozumiemy, że to jest brak legitymacji. I to rozumiem, można wykazać, ale drugi powód tutaj jako trzeci oznaczony, mówi, że jest oczywiście bezzasadne, sugeruje, że chodzi tutaj o inne merytoryczne, tu nie jest wyjaśnione, i wcale nie chodzi o te sytuacje, o których pan prezes mówi. Bo te, o których pan mówi, to ust. 4 jako niedopuszczalne, można tutaj włączyć. Więc krótko mówiąc chcę jeszcze raz powiedzieć: wszystkie sprawy, zwłaszcza dla podmiotów, które mają słabszą pozycję, słabszą obsługę prawną, są ustrojowo i organizacyjnie słabsze, nie mogą być gorzej traktowane niż najwyższe organy państwa w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Powinny odbyć się na rozprawie, w trakcie sporu, w czasie którego strony będą mogły przedstawić swoje argumenty. I to też nie jest tak, no z całym szacunkiem, że Trybunał Konstytucyjny wie wszystko i po prostu od początku do końca, bo tak, to nie trzeba byłoby w ogóle żadnego postępowania, bo Trybunał i tak wszystko wie.

Wiemy, że nie wie. Ale po to są rozprawy, i po to są różni biegli, i po to jest właśnie rozprawa, żeby można było swoje stanowiska przedstawić.

Więc uważam, że jawny proces i wykreślenie jeszcze raz podtrzymuję, oczywiście bezzasadne, daje pole do ograniczania praw do Trybunału Konstytucyjnego dla słabszych stron społecznych.

Przewodniczący:

Dobrze, dziękuję bardzo, będziemy to rozstrzygać, będziemy jeszcze, myślę, że do art. 78 wrócimy. Czy art. 79 budzi wątpliwości? Myślę, że nie, bo jest dość oczywisty. I 80 chyba również jest dość oczywisty.

Rozdział 6. Rozprawy i posiedzenia.

Tytuł? Nie budzi wątpliwości. Art. 81. Nie budzi wątpliwości. Art. 82? Panie mecenasie, bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Przy okazji art. 82 chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na pewną wątpliwość, która się rysuje na tle relacji pomiędzy przepisami dotyczącymi rozpoznawania na rozprawie, a przepisami, które dotyczą rozpoznawania na posiedzeniu niejawnym.

Znaczący na gruncie obowiązującej ustawy ta relacja wydaje się bardziej czytelna. To znaczy z przepisów obowiązujących wynika, że zasadą jest rozpatrywanie na rozprawie, natomiast no swego rodzaju wyjątkiem jest rozpoznawanie, przy zaiscieniu określonych przesłanek na posiedzeniu niejawnym. Natomiast gdy się spojrzy na art. 82 ust. 1 i ust. 2 i porówna się go z treścią art. 94 ust. 2 no to już takiej jasności nie ma. Znaczący podobny tryb, oczywiście w art. 94 ust. 1 wskazane są pewne przesłanki, natomiast tryb, znaczący tryb rozstrzygnięcia, czy jest to rozprawa, krótko mówiąc, czy posiedzenie niejawne, jest analogiczne. Tak, że gdyby, czy w związku z tym, właśnie co powiedziałem, proponowalibyśmy przeformułowanie takie tylko w zakresie, w takiej warstwie legislacyjnej. Takie ukształtowanie tych przepisów, żeby...

Przewodniczący:

Uczytelnić ... rozumiem..

Legislator Przemysław Sadłoń:

Żeby to było bardziej czytelne. I jeżeli ta... czy ten kierunek jest właściwy, to jeszcze byśmy prosili o potwierdzenie ze strony wnioskodawców, czy można było tak ukształtować to żeby to było bardziej czytelne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję, pan profesor Biernat, bardzo proszę.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

To jest zagadnienie, które jest bardzo szczegółowo przedstawione w uzasadnieniu na wielu stronach, i tutaj rzeczywiście, jesteśmy wdzięczni wnioskodawcy, panu prezydentowi, że no podzielił stanowisko Trybunału wynikające z praktyki, że należałoby zmienić proporcje między sprawami rozpoznawanymi na rozprawie i na posiedzeniu niejawnym. Obecnie zasadą jest rozprawa, a bardzo wąsko jest określona możliwość rozpoznawania i wydawania wyroków, czyli rozpoznawania spraw merytorycznie na posiedzeniu niejawnym, to jest obecny art. 59, który przewiduje, że na posiedzeniu niejawnym można wydać wyrok jeżeli jest to sprawa ze skargi

konstytucyjnej, po pierwsze, i po drugie, wszyscy uczestnicy zgadzają się co do niekonstytucyjności. Bardzo to jest wąsko określone.

I w sumie takich wyroków w historii Trybunału, wydanych w takim trybie, no jest może około 10...

Przewodniczący:

W trybie niejawnym, tak?

Wiceprezes Trybunału Stanisław Biernat:

Tak. I jest to zbyt wąskie. Jeżeli weźmie się pod uwagę cel, jaki stawia ta nowa ustawa, a to, z tego co wiem, bardzo leżało na sercu tutaj wnioskodawcy, to ideą jest przyspieszenie rozpoznawania spraw przez Trybunał, a temu właśnie służy zwiększenie przypadków wydawania orzeczeń na posiedzeniu niejawnym.

O tym mówi art. 92 więc ja to tylko teraz zasygnalizuję, bo ja rozumiem, że my do tego... przepraszam 94. Więc ja rozumiem, że my do niego przejdziemy. Natomiast rzeczywiście tu jest taka idea, żeby rozszerzyć możliwość wydawania orzeczeń na posiedzeniu niejawnym, powiem, że jest to rozwiązanie, które jest charakterystyczne dla wszystkich sądów konstytucyjnych, jest charakterystyczne dla trybunału w Luksemburgu, gdzie bardzo niewielka liczba spraw jest rozpoznawana po rozprawie, i jest to także charakterystyczne dla Trybunału w Strasburgu. Czyli to nie jest jakiś nasz tutaj wynalazek tylko to jest właściwie można powiedzieć dostosowanie się do szerszej praktyki. Jak mówię, celem jest przyspieszenie postępowania.

Przewodniczący:

Ale ja to rozumiem, bo uważam, że otwieramy, czy zwiększamy rolę postępowania niejawnych i raczej tak powinniśmy robić, że raczej postępowanie pisemne, a wyjątkowo rozprawa, no i zawsze na żądanie rozprawa. W momencie kiedy jest żądanie strony lub właśnie prezes się o to zwraca, co mamy w tym miejscu. Więc, no przyjmuję. Jeszcze pan mecenas chciał, tak, bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Nasza wypowiedź nie miała oczywiście na celu jakichkolwiek sugestii o charakterze merytorycznym, znaczy rozumiemy, że proporcja ma ulec zmianie i temu służy wskazanie przesłanek w art. 94, natomiast te uwagi, które były przeze mnie zgłoszone, one w zasadzie odnoszą się tylko i wyłącznie do nie do końca jasnej naszym zdaniem

relacji, to też może wynikać z takiego a nie innego umiejscowienia tych przepisów, relacji pomiędzy art. 82 ust. 2 i 94 ust. 2.

Więc nasza propozycja, która znajdzie się w tym ostatecznym zestawieniu, no postaramy się wedle naszej najlepszej wiedzy tak to sformułować, aby te wątpliwości, które mamy, aby je usunąć. Dziękuję.

Przewodniczący:

Przyjmuję, dziękuję. Art. 83? Nie budzi wątpliwości. Art. 84? Również. To jest konsekwencja... Art. 85? Bardzo proszę, pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Nie zgłaszałam może poprawki, ale chciałam tylko wątpliwość pewną zgłosić, dlatego, że artykuł ten mówi, że jeśli orzeczenie Trybunału może wywołać skutki wiążące się z nakładami finansowymi, nie przewidzianymi w ustawie budżetowej lub ustawie o prowizorium budżetowym, prezes Trybunału zwraca się do Rady Ministrów o przedstawienie w terminie dwóch miesięcy opinii o prawie.

To chciałam się tutaj... bo ten przepis w istocie dopuszcza, by Trybunał Konstytucyjny zalegalizował oczywiście naruszenia Konstytucji, przez oczywiście naruszenia praw i wolności obywatelskich, przez akty rządzących: Sejmu, ministrów, Rady Ministrów, akty, które są krzywdzące dla obywateli, a jednocześnie podjęte czy przyjęte z naruszeniem Konstytucji i ustaw.

I ma tu Sejm, Trybunał Konstytucyjny, no przepis daje do tego, żeby Trybunał Konstytucyjny legalizował takie z naruszeniem Konstytucji i innych aktów prawnych akty prawne przyjęte przez te organy władzy, kierując się względami, czy potrzebami finansowymi rządu, władzy wykonawczej.

Przewodniczący:

Ale to jest opinia tylko.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tylko jeszcze powiem. Natomiast chciałam się spytać, bo w istocie, no często tak jest, że jest prymat polityki nad prawem, i w rzeczywistości istotnych sprawach, tak jak sprawy np. zmiany zasad wypłacania czy naliczania emerytur, no, prymat ma zawsze polityka a nie prawo, i ten obywatel w istocie wcale na taki Trybunał Konstytucyjny liczyć nie może, dlatego, że Trybunał zawsze... a im większa skala grandy, że się tak

wyrażę, no tak, czy nadużycia przeciwko obywatelom, tym mniejsza szansa, że będzie uczciwie... uczciwie w tym sensie, że uszanuje się, albo potępi się odpowiednio naruszenie przez władze praw i wolności obywatelskich, konstytucyjnych.

Przewodniczący:

Znaczy mam inne zdanie, pani profesor. To jest po pierwsze tylko opinia, i uważam, że taką opinię Trybunał absolutnie powinien mieć, bo jeżeli ma podjąć decyzje, w sprawach istotnych budżetowych dla państwa, bo też dla tego obywatela. Bo moim zdaniem można łatwo próbować udowodnić, że oczywiście na szkodę działa obywatela pojedynczego, ale może ktoś dostanie wyższą emeryturę, ale nie będzie miał za chwilę możliwości pójścia do lekarza.

(głosy z sali poza mikrofonem)

Ale zawsze tak jest, zawsze, pani profesor błędne działanie władzy będzie kosztem obywatela, no niestety. Tak funkcjonuje demokracja... i Trybunał musi podejmować odpowiedzialne decyzje w oparciu o Konstytucję. Ale proszę pamiętać, że to nie jest wiążąca opinia, tylko opinia. Czyli w sprawie Trybunał absolutnie powinien zasięgnąć informacji jakie skutki finansowe będzie miała dana decyzja czy skarga.

I to tylko kwestia, moim zdaniem świadomości, i świadomego podejmowania decyzji.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja rozumiem, bo ja też twierdzę, że nie można wbrew wszystkiemu, niech Polska zginie, a my będziemy mieli jakieś swoje roszczenia zaspokojone, ale moja wątpliwość, tak jak mówię, to nie jest poprawka do tego, czy nie należałoby w pewien sposób, jakby trochę no zobowiązać Trybunał, żeby jednak dawał, jeśli można, jeśli to jest... no nie wiem, no być może to nie jest możliwe, zgłaszam wątpliwość taką, żeby jednak dawał prymat prawu, a nie polityce. No są różne sytuacje.

Przewodniczący:

Myślę, że to już zależy od sędziów i składów. Proszę pan profesor, pan mecenas.

Prezes Trybunału Andrzej Rzepliński:

Trybunał nie ma i nie będzie miał litości dla niekonstytucyjnych przepisów, niezależnie od tego, ile one by kosztowały. I nie da się znaleźć ani jednego wyroku Trybunału, w którym byłoby inne podejście.

Pewnie pani profesor zna wydaną rok temu książkę Karla Schmita „Teoria konstytucji” tam jest... mówi pani polityczność wyroków trybunalskich, ponieważ jesteśmy negatywnym ustawodawcą, to z tego punktu widzenia, każdy wyrok Trybunału ma charakter polityczny, w tym sensie arystotelesowskim jest to rozsądna troska o dobro wspólne.

Treść tego przepisu, o którym pani poseł jest łaskawa mówić, jest powtórzeniem treści konstytucji, pani poseł. W przypadku orzeczeń, które wiążą się z nakładami finansowymi nieprzewidzianymi w ustawie budżetowej, Trybunał Konstytucyjny określa termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego, po zapoznaniu się z opinią Rady Ministrów.

To jest artykuł, aha, nie powiedziałem, który przepis 190 ust. 3 zdanie trzecie.

Trybunał musi zapytać Radę Ministrów, po to żeby się zapoznać z jej opinią, ale po co ma obowiązek uzyskać taką opinię. Ma obowiązek uzyskać tę opinię po to, że gdy orzeka o niekonstytucyjności przepisu, to bierze to pod uwagę, i nawet jeżeli to będzie bardzo dużo kosztowało, powinien, biorąc to pod uwagę odroczyć, na przykład wejście w życie utraty mocy tego przepisu, aż o 18 miesięcy bo tyle może, po to, żeby ustawodawca, który odpowiada za budżet państwa, przygotował dla budżetu na kolejny rok odpowiednie rozwiązania, które zapewnią wykonanie wyroku. Bo co z wydawania wyroków, które potem nie są wykonywane, bo nie ma pieniędzy w budżecie.

To nie my tworzymy budżet, budżet tworzy ustawodawca, i wobec tego on musi mieć czas, zwłaszcza jeżeli to są poważne wydatki, to wymaga do poważnego podejścia ustawodawcy. I to jest też element wzajemnego szanowania się władz w tym przypadku władzy sądowniczej i władzy wykonawczej i władzy prawodawczej na końcu, bo Sejm uchwalał budżet, nikt inny.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, pan mecenas, bardzo proszę?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Moja wypowiedź miała w zasadzie dotyczyć tego co o czym pan prezes już wspomniał, znaczy źródło konstytucyjne dla tego przepisu stanowi art. 190 ust. 3 zdanie trzecie.

Przepis konstytucyjny w zasadzie, jego kontekst jest węższy, bo on odwołuje się w zasadzie tylko do kwestii odroczenia wejścia w życie wyroku. W przepisie ustawy ten przepis nie ma już tego kontekstu, natomiast nie wydaje się to... znaczy trudno temu przypisać jakiś zarzut o charakterze prawnym.

Przewodniczący:

Znaczy jest to opinia Rady Ministrów w Konstytucji, wyraźnie powiedziana, więc tu rzeczywiście ja bym to... ta opinia jest dość istotna. 85 Myślę, że możemy zostawić i tak będziemy tu jeszcze wracać. 86? Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

W zakresie ustępu 1 wydaje się, że jest to regulacja zbędna. Znaczy ta norma bezpośrednio wynika z Konstytucji, termin orzekania przez Trybunał w zakresie skierowanej przez prezydenta do Trybunału ustawy budżetowej. W związku z tym nie dostrzegamy potrzeby aby taką normę powtarzać w ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący:

86 ust. 1 tak? Proszę, pan profesor Biernat.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Pan mecenas ma rację, z tym, że tej słusznej tezy, że nie powinno się w aktach niższej rangi powtarzać przepisów z aktów wyższej rangi, no tego nie można traktować tak dogmatycznie. Dla całości obrazu, nic się złego nie stanie, jeżeli ten przepis zostanie powtórzony. Wtedy mamy pewną taką sekwencję rozważań, tylko o to chodzi.

Tutaj nie ma żadnej zmiany w porównaniu z konstytucją. I między innymi zresztą tutaj ten ustęp drugi jest też istotny, prawda... że on doprecyzowuje, kto bierze udział w tym postępowaniu. Jest to o tyle istotne, że on urealnia dochowanie tego terminu dwumiesięcznego.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. To myślę, że jeszcze wrócimy do tego. Znaczy ja podzielam, że akurat w takiej ustawie jak ta, czy okołokonstytucyjnej można powtarzać, bo to już się nam zdarzało parę razy w tej ustawie, i myślę, że rzeczywiście dla czytelności, tak naprawdę, i przejrzystości tego przepisu, czy ustawy, myślę, że czasami warto robić wyjątek od tej zasady o nie powtarzaniu przepisów.

Artykuł 87 dotyczy... proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Zgłosiliśmy poprawkę przy okazji poprawki do art. 48, w którym proponowaliśmy... tutaj jako konsekwencja tego artykułu, w treści, w formie, którą zaproponowaliśmy, była zmiana art. 87, ponieważ uznaliśmy, że przewodniczący składu może wyznaczyć pierwszą naradę, termin itd. nie musi tego robić prezes Trybunału Konstytucyjnego i tutaj proponujemy odpowiednio w art. 87 napisać: w razie nie wyznaczenia terminu pierwszej narady o której mowa w art. 87 ust. 1, w 48 mówimy, że przewodniczący wyznacza, wyznacza prezes Trybunału.

I tutaj z zastrzeżeniem art. 49 wykreślamy, bo przewodniczący składu orzekającego w szczególności wyznacza pierwszą naradę w sprawie, nie później niż w ciągu... czyli przewodniczący składu, nie musi tego z zastrzeżeniem, jak tutaj mamy 48, czyli prezes...

Przewodniczący:

... tu w przypadku przyjęcia tamtej poprawki to będzie konsekwencja, tak, tak, oczywiście jasne. Znaczy tu mam rzeczywiście, przewodniczący składu orzekającego wydaje zarządzenia, i termin jest ważny, a co się dzieje w momencie kiedy on nie wyznaczy tego terminu, czy wtedy prezes wyznacza, tak?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Prezes.

Przewodniczący:

To przechodzi ta kompetencja na prezesa wyznaczenia pierwszego terminu rozprawy, rozumiem, tak? Proszę, panie prezesie.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Otrzymujemy, jako sędziowie od naszych kolegów się zajmujących comiesięczne informacje o tym jakie jest obciążenie sprawami poszczególnych sędziów, kiedy sprawy wpłynęły, kto jest przewodniczącym, kto jest sprawozdawcą, to dla mnie jest zawsze informacja, dla mnie jako prezesa, do tego żeby dyscyplinować przede wszystkim przewodniczących do tego, aby oni z kolei pracowali z sędzią sprawozdawcą. Przewodniczący nie tylko ze sprawozdawcą pracuje, ale również wysyła pisma procesowe do podmiotów, które mogą przedstawić informacje istotne dla rozstrzygnięcia. Ten przepis wyraźnie wskazuje na istotną rolę przewodniczącego

w tej, nie chcę użyć tego słowa, ale użyję jak już powiedziałem... nowej filozofii, czyli że to jest ten człowiek w składzie, który ma szczególne obowiązki wobec sprawy i wobec tego, wobec wnioskodawcy sądu pytającego czy skarżącego, aby sprawa była i merytorycznie najlepiej rozstrzygnięta i w odpowiednim czasie.

Przewodniczący:

Czy pan prezes posiada takie narzędzie bieżącego monitorowania poprzez monitorowanie wszystkich spraw w internecie, czy wy to w Trybunale macie, tak jak w sądach powszechnych, że prezes sądu apelacyjnego widzi poszczególne sprawy, terminy, itd.?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Tak, w internecie mamy pełną informację o sprawach... w intranecie.

Przewodniczący:

Czyli macie wewnętrzny system, bardzo się cieszę w takim razie. Myślę, że to jest dobre narzędzie, które pomaga tak na bieżący przegląd.

Czy są w takim razie uwagi jeszcze do 87? Nie ma, dziękuję bardzo.

Art. 88. Dalej przewodniczący składu, rozprawa. Nie ma uwag, dziękuję.

Do art. 89? Nie ma uwag, dziękuję.

Do art. 90? Nie ma uwag, dziękuję.

Do art. 91? Nie ma uwag, dziękuję.

Tu gdzieś, nie wiem w którym artykule chodzi o te rzeczy związane z internetem właśnie, z przekazywaniem, to co państwo już robicie w Trybunale, czyli transmisji, bo tego rozumiem nie wpisujemy nigdzie do ustawy? O możliwości?

Czyli to ma wynikać z regulaminu, rozumiem, dobrze.

Art. 92? Bardzo proszę pani poseł.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Art. 92 projektu, mówi, jeśli Trybunał uzna sprawę za dostatecznie wyjaśnioną, przewodniczący składu orzekającego zamyka sprawę, publiczne ogłoszenie orzeczenia Trybunału z uzasadnieniem następuje nie później niż w terminie 3 miesięcy od zamknięcia rozprawy. Więc my proponujemy w naszej poprawce, żeby skrócić ten termin do 30 dni. Bo skoro się mówi, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona, to nie ma powodu, żeby publiczne ogłoszenie nastąpiło dopiero po trzech miesiącach od

zamknięcia sprawy. 30 dni proponujemy tutaj ustalić, w terminie 30 dni od zamknięcia sprawy.

Przewodniczący:

Dziękuję, pan profesor Biernat.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Tutaj problem jest taki, że w ogóle ten termin, czy on będzie 30 dni, czy będzie 3 miesiące, no to może być tylko terminem instrukcyjnym, nie ma innej możliwości.

Jeżeli się na to tak popatrzy, to termin 3 miesięcy jest podyktowany też innym takim zamiarem, który przebiega z tego projektu, to znaczy organizowania, zarządzania rozpraw w różnej fazie postępowania.

Obecnie w Trybunale jest tak, i zresztą tak jest najczęściej też w innych sądach, że rozprawę zarządza się wtedy, jeżeli już jest zebrany cały materiał dowodowy, cała ta obudowa prawna doktrynalna, orzecznicza, itd. I są narady sędziów jeszcze przed rozprawą, i rzeczywiście rozprawa wtedy służy, no można powiedzieć takiemu domknięciu sprawy. Wtedy ten termin 30 dni jest realny. Co więcej, w 90 procentach spraw wyrok ogłasza się w tym samym dniu w ogóle, to jest zasada.

Natomiast ten termin trzymiesięczny został wprowadzony po to, żeby można powiedzieć zdyscyplinować Trybunał w przypadkach, kiedy rozprawa będzie miała inny charakter, będzie miała charakter, jak my to nazywamy w naszym takim no wewnętrznym języku trybunalskim, będzie miała charakter rozpoznawczy.

To znaczy, jeżeli z pism procesowych nie wynikają różne rzeczy, które są bardzo istotne do wydania wyroku.

I wtedy my się dowiadujemy od uczestników to, czego się chcemy dowiedzieć, i następuje można powiedzieć druga faza odnoszenia się do tego, o czym żeśmy się dowiedzieli, skonsumowania tej rozprawy.

I tutaj te 30 dni mogą być po prostu za krótkie, jakkolwiek w wielu przypadkach one będą wystarczające.

Przewodniczący:

Ale to, przepraszam, czyli po zamknięciu rozprawy jest jeszcze... bo tu mamy wyraźnie, że po zamknięciu rozprawy, a jak są wątpliwości, to rozumiem, że się nie zamyka rozprawy jeszcze...

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Nie, nie, to znaczy wątpliwości są przed ogłoszeniem, przed wyznaczeniem tego typu rozprawy. Natomiast idea jest taka, że rozprawa przynosi nam, no te informacje, które nam były potrzebne, ale to trzeba teraz przełożyć na nasze rozstrzygnięcie.

To znaczy, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona do rozstrzygnięcia, ale no można powiedzieć w relacji Trybunał – uczestnicy.

Przewodniczący:

Ale to, panie profesorze, bo ja też nie do końca rozumiem. Czyli jest tak, że jest wyznaczony termin rozprawy, odbywa się rozprawa, pojawiają się jakieś nowe okoliczności na rozprawie, postulaty itd. Czyli wtedy Trybunał może zamknąć rozprawę i dać sobie 30 dni, czy tam trzy miesiące na orzeczenie... lub wyznaczyć inny termin, nie zamykać rozprawy?

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Tak. Tak, może też tak być że na przykład...

Przewodniczący: Bo mnie to niepokoi, że rzeczywiście zamykamy rozprawę i mamy jeszcze 3 miesiące na publikację orzeczenia.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

No bo właśnie tak jak powiadam, że czasami jest tak, że rozprawa jest zarządzona na takim etapie, kiedy Trybunał chce się dowiedzieć jeszcze wiele rzeczy od uczestników. Dowiaduje się, ale musi to przełożyć, że tak powiem, na...

Przewodniczący:

Ale nie musi zamykać rozprawy wtedy.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

No więc właśnie, już ostatnie tylko zdanie powiem, że zamknięcie rozprawy wtedy dyscyplinuje Trybunał, wewnętrznie, ponieważ inną formą procesową jest odroczenie rozprawy. Przy odroczeniu już nie ma wtedy tego terminu.

Posel Krystyna Pawłowicz:

(poza mikrofonem)

.... dostatecznie wyjaśniona, jak jest dostatecznie wyjaśniona, zamyka to.... trzy miesiące...

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

A to starałem się powiedzieć pani poseł, że ona jest dostatecznie wyjaśniona w tym sensie, że wszystkie dowody, wszystkie okoliczności są zebrane, ale Trybunał musi to przełożyć na swoje rozstrzygnięcie.

Przewodniczący:

Skład orzekający jeszcze nie jest gotowy do podjęcia rozstrzygnięcia...

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Bez przesady, naprawdę...

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

... czy napisać uzasadnienie..

Przewodniczący:

Ale uzasadnienie, na uzasadnienie jest jeszcze kolejny termin? To już jest tak? Rozumiem. Proszę pan prezes jeszcze, bardzo proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Akurat na gruncie tego przepisu jeszcze inaczej mogło wyglądać, ale na przykładzie sprawy, która interesuje praktycznie wszystkich Polaków, czyli z 4 wniosków prokuratora generalnego i 3 wniosków Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczących retencji danych przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych, dostępu tych danych przez 9 formacji policyjnych i kontroli sądowej, zakresu kontroli sądowej, kontroli operacyjnej czy operacyjno-rozpoznawczej.

Trybunał przez 3 dni prowadził rozprawę. Ta rozprawa nie została zamknięta, bo rozprawę kończy przedstawienie ostatecznych stanowisk uczestników postępowania. I ewentualnie podmiotów wezwanych przez przewodniczącego składu do uczestnictwa w rozprawie i następnie Trybunał udaje się na naradę, która może trwać krótko i bardzo długo. I wydanie orzeczenia może być odroczone.

W tym przypadku myśmy nie zamknęli rozprawy, jakkolwiek przez te trzy... przede wszystkim dlatego, że te 3 dni rozprawy dostarczyły Trybunałowi masę materiału, który musiał być rozważony. W tej potężnej sprawie, gdzie uzasadnienie będzie... czy jest już bardzo długie, rozprawa w tej sprawie została wyznaczona do wszystkich uczestników, zawiadomienie o tej sprawie zostało już dostarczone, trzydziestego lipca. Ale to nie oznacza, ponieważ rozprawa nie została zakończona, że po otwarciu rozprawy sędziowie jeszcze nie będą mieli... być może będą mieli, być może nie będą

mieli pytań do uczestników postępowania, czy do wezwanych na rozprawę przedstawicieli poszczególnych formacji policyjnych. I następnie zostanie wydany w tej sprawie wyrok, i w moim przekonaniu jest to przykład właśnie i szacunku Trybunału dla wagi materii, którą kontroluje, jak również dla wszystkich uczestników postępowania, a ostatecznie dla wszystkich obywateli.

W ten sposób przygotowuje się rozstrzygnięcia w bardzo trudnych sprawach, ale znowu mogą być takie sprawy, które dotyczą niewielkiej grupy adresatów, a ich waga jest kapitalna... i znowu przy tym co pan prezes Biernat przed chwilą powiedział o tzw., tak my nazywamy je w swoim języku – rozprawy rozpoznawcze, z reguły wystarcza jeden miesiąc do domknięcia sprawy, bo oczywiście przed rozprawą rozpoznawczą były już narady, jest projekt rozstrzygnięcia, ale sędziowie uznali, że rozprawa będzie miała kapitalne znaczenie dla domknięcia sposobu rozumowania w tej sprawie. Dlatego ona jest niezbędna, i dlatego w dniu rozprawy jeszcze Trybunał nie jest w stanie wydać wyroku. Po to jesteśmy żeby wydawać wyroki po rozpatrzeniu, rozpoznaniu wszystkich okoliczności danej sprawy. To zabiera czas. Te trzy miesiące jest kwestią no właśnie rozsądku, bo tę sprawę policyjna myśmy... rozprawa była w kwietniu, a ta rozprawa zamykająca jest przewidziana na 30 lipca.

Bo to jest potężna sprawa, bo jeszcze przecież nie ma wyroku. Czy naprawdę tylko dlatego, że ktoś oczekuje wyroku, już dzisiaj mamy go wydać? Nie musimy go wydać najszybciej jak to jest możliwe, ale jeżeli jest to konstytucyjnie możliwe, żeby rozpoznać wszystkie elementy tej sprawy.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, myślę, że tu mamy rozjaśnione, znaczy zawsze jak jest to termin instrukcyjny, to lepiej skracać, po to żeby go specjalnie nie rozciągać, ale przyjmuję ten...

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

W praktyce dbamy oczywiście o to, i zdarza się, że ten termin np. 30 dni jest wydłużony. I wydłużenie może być związane z tym, że sędzia zgłosił zdanie odrębne nie do wyroku, do sentencji, a tylko do uzasadnienia. Musi mieć uzasadnienie takie, które już jest ostateczne podpisane przez sędziego sprawozdawcę żeby do tego uzasadnienia napisać zdanie odrębne.

Więc, kilka dni na to jest potrzeba. To wymaga sama logika rozpraw sądowych. W tym przypadku Trybunał Konstytucyjny niczym się nie różni do sądu powszechnego czy administracyjnego.

Przewodniczący:

Dobrze, dziękuję bardzo. Art. 93? Protokół. Gdzieś mamy jeszcze o uzasadnieniu, treści uzasadnienia czy to tutaj będzie? Jest jeszcze później gdzieś, bo to chciałem o uzasadnieniu jeszcze. Dobrze, czyli do protokołu nie mam... czy 93 nie mamy uwag. Dziękuję.

Art. 94. Czyli właśnie...

Posel Krystyna Pawłowicz:

(głos poza mikrofonem)

Przewodniczący:

Tak, bardzo proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

(głos poza mikrofonem)

... bardziej właściwym byłoby na zasadzie jawności.

Przewodniczący:

Ale, pani poseł, pani jako poseł powinna wierzyć w logikę demokracji.

Posel Krystyna Pawłowicz:

(poza mikrofonem) Ale absolutnie nie wierzę, im dłużej nim jestem, to jest wszystko nieprawda....

W każdym bądź razie w art. 94... żeby jednak ustanowić.... zasada jawności. Skoro sprawy.... to żeby jakby nie dawać powodów do, stronom, podmiotom które występują przed Trybunałem, żeby nie dawać podstaw do tego, żeby twierdzić, że załatwiono coś poza nimi w postępowaniu niejawnym. Ja myślę, że tutaj powinna być na posiedzeniu jawnym. Co do zasady jawnym.... oczywiście nie zgłosiłam tego, ale taka jest propozycja moja.

Przewodniczący:

Rozumiem stanowisko, aczkolwiek właśnie mam inne odmienne, uważam, że co do ... powinniśmy raczej rozprawę, czyli tę najdroższą, i najbardziej taką czasochłonną formułę traktować jako wyjątek, a to wszystko, co się da, załatwiać na posiedzeniach

niejawnych. No bo tu, proszę pamiętać, że co prawda tworzymy jako zasadę postępowanie niejawne, ale pod ścisłymi wyjątkami. Czyli tam gdzie jest to rozpoznane, i tam gdzie stanowiska uczestników są wystarczające i nie ma potrzeby prowadzenia rozprawy, na której wszyscy się ze wszystkimi zgadzają. Bo to trochę też jest to, nawet zaburza sens prowadzenia rozprawy, tak naprawdę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja wiem, ale przepraszam, jeśli można to chcę powiedzieć, że tu kolejny raz słyszymy argument, że dla szybkości rozprawy poświęca się wiele wartości tzw. demokratycznych.

No, zasada jawności, można dla szybkości w ogóle wyłączyć jawność, bo to już absolutnie będzie szybciotko, nie będzie żadnych stron, no w ogóle wyłączyć, ale myślę, że tutaj, tym bardziej jeśli... przecież chodzi tu również o odczucia i o traktowanie stron, które przed Trybunałem występują, no dlaczego ich ciągle ustawiać w takiej, w roli petentów, którzy mają się podporządkować tylko dlatego, żeby było szybciej i żeby Trybunał szybciej, łatwiej mógł procedować.

Mi się wydaje, że...

Przewodniczący:

Moim zdaniem, pani profesor odwrotnie, proszę zwrócić uwagę, że postępowanie niejawne w ust. 1 mamy dwa punkty warunkujące jak rozumiem prowadzenie postępowania niejawnego. Czyli, że muszą być one alternatywne, co prawda są, czyli jeden lub drugi, ale muszą być spełnione. Nie może być każde postępowanie niejawne, poza tym jest szereg zabezpieczeń, że strona może żądać postępowania na rozprawie, i tu jest wiele zabezpieczeń. Nie bałbym się tego. A nawet, dlaczego mówię odwrotnie, bo zdarzają się przecież takie skargi, że ze skarżącym się wszyscy zgadzają, i Senat, czy Sejm i Prokurator Generalny, i wtedy jak się wszystkie strony zgadzają, to w interesie skarżącego jest żeby tak naprawdę rozpatrzyć to szybciej na postępowaniu niejawnym, na posiedzeniu niejawnym, niż czekać na termin rozprawy.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale mi się wydaje, że zawsze lepiej dać zasadę, że jest jawne i na żądanie albo jeśli sytuacja jest taka, że można rzeczywiście przyspieszyć, nie ma wątpliwości, dać na niejawnym, ale jako zasada niejawna, moim zdaniem nie powinno być, tutaj jest

odwrócenie porządków. I zasada jawnie a można w sytuacjach, które tutaj się wypisze czy określi, można wyłączyć jawność i szybko to zrobić.

Przewodniczący:

Przyjmuję to stanowisko, proszę pan prezes Biernat.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Demokracja jest niewątpliwie cechą ustroju Rzeczypospolitej w świetle Konstytucji, natomiast no pani poseł, no nikt nie twierdzi, że sądy konstytucyjne są instytucjami, w których realizuje się demokracja rozumiana w taki sposób tradycyjny, a już nie daj Boże demokracja bezpośrednia. Tutaj demokratyczny charakter Trybunału wynika, że tak powiem z łańcucha legitymacji to znaczy z tego, że sędziowie są wybierani przez Sejm. Na tym polega demokratyczny charakter Trybunału.

Natomiast jeżeli chodzi o tę konstrukcję, no to proszę uprzejmie zwrócić uwagę na to, że dalej zasadą jest to, że jest sprawa na rozprawie, ponieważ w punktach wymienia się kiedy może być rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, czyli konstrukcyjnie zasadą jest rozprawa. Natomiast faktem jest, że dąży się do tego, żeby częściej można było sprawę załatwiać na posiedzeniu niejawnym. No, ja dam państwu jeden przykład. Nie ulega wątpliwości w świetle orzeczenia Trybunału, że rozporządzenia wykonawcze nie zawierające wymagań z art. 92 są niezgodne z Konstytucją. Na przykład nie ma wytycznych.

Są dziesiątki orzeczeń. Jeżeli wpływa taka sprawa do nas, to poza tym wąskim przypadkiem obecnie przewidzianym, musimy to dawać na rozprawę. Nie jest to potrzebne, jest to marnowanie czasu.

Szybkość postępowania przed Trybunałem jest też wartością konstytucyjną. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan prezes Rzepliński.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Chciałbym podkreślić jeszcze jedną rzecz. Ci, którzy bywają w salach rozpraw trybunalskich, tej tzw. małej i tej dużej, to doskonale wiedzą, po pierwszych jakby, po mowie ciała sędziów, i uczestników postępowania, jaki będzie wyrok. Jeżeli właśnie jest tak, w skali skargi, jak Kowalski skarży przepis, który był podstawą rozstrzygnięcia.

I uczestnicy postępowania przedstawiają bardzo krótkie stanowisko, bo stanowisko Sejmu zna prokurator i odwrotnie. I oczywiście zna również skarżący. I sędzia sprawozdawca zadaje jedno, praktycznie dyżurne, rytualne pytanie, no to, to nie chodzi... czas, owszem, ale rozprawa ma dostarczyć informacji niezbędnych do rozstrzygnięcia. Jeżeli nie dostarcza, to ona z natury rzeczy jest nielogiczna. I tak pani poseł była łaskawa użyć pojęcia, prawdziwy, nieprawdziwy. Jeżeli wszystko jest nieprawdziwe, to również zdanie, że wszystko jest nieprawdziwe jest nieprawdziwe. (głosy z sali poza mikrofonem) Tak, ale czy chodzi nam o to, żeby właśnie w sprawach naprawdę, nie to, że nieistotnych, ale w sprawach gdzie wszystko jest jasne na podstawie postępowania pisemnego, przedstawionych argumentów, w dzisiejszej jeszcze musimy dołożyć do tego te warunki w jakich orzekamy dzisiaj w Trybunale. Dzisiaj, to znaczy od prawie trzech lat.

Wszystkie pisma procesowe są jawne, zawieszane, można na nie reagować, także w pismach przedkładanych składowi. Jeżeli Trybunał dochodzi do wniosku, że nie ma potrzeby zorganizować rozprawy, to naprawdę takiej potrzeby nie ma, bo sędziowie bardzo lubią wychodzić w togach, to całe teatrum, jak w każdym sądzie.

I wreszcie zwracam uwagę na ust. 4. Każde orzeczenie Trybunału, wraz z jego uzasadnieniem, jest publiczne ogłoszone. Poza tym praktyką jest naszą, że po ogłoszeniu uzasadnienia dziennikarze mają prawo zadać pytanie. Na to spotkanie z dziennikarzami, czasami ze strachem na ramieniu idzie przewodniczący składu i sędzia sprawozdawca.

Z reguły jeżeli przychodzą dziennikarze, bo dzisiaj... dlatego, że rozprawy są transmitowane, dziennikarze rzadko fizycznie się pokazują w sali rozpraw.

Ci, którzy są tym zainteresowani mogą śledzić taką konferencję prasową, po orzeczeniu także na stronie Trybunału. Więc nie ma żadnej intencji ukrywania czegokolwiek a nawet gdyby była, to się nic nie da dzisiaj schować pod sukno, nic, kompletnie. Nie da się schować.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli wszystko jest jasne, nie ma nic do ukrycia, to tym bardziej można wprowadzić zasadę jawności. Tym bardziej że Trybunał nie jest zawałony, rozpatruje tych spraw, no, proporcjonalnie w roku, tam pan sędzia mówił wczoraj, 70, czy 50.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

71 wyroków.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Więc, no to nie jest aż takie obciążenie, mi się wydaje, że te okoliczności o których pan tutaj, obaj panowie sędziowie mówiliście, no są takie trochę przesadnie rozdmuchane. Ja myślę, że zwłaszcza sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, powinni uwzględniać zasady, jedna z konstytucyjnych zasad ustroju demokratycznego. I to nie jest tak, że Trybunał jest poza systemem ustrojowym, no to nie jest tak, że pan sędzia Biernat mówi, że my nie jesteśmy tak znowu związani, że my nie możemy. Możemy, musicie, Trybunał jest... ja zrozumiałam tak w tym sensie, że my nie możemy się tak kierować... macie się obowiązek kierować, no jak... ale tak pan powiedział... no to jak pan nie powiedział, to ja tak zrozumiałam.

Przewodniczący:

Dobrze, dziękuję, ale to już nie prowadźmy polemiki... Ale też prymat czasu nas trochę ściga. Znaczący ja przyjmuję za słuszne to rozwiązanie, które jest w projekcie, a rozumiem, że pani profesor ma inne zdanie, do tego jeszcze będziemy wracać. I przystąpmy do rozdziału VII – Orzeczenia, które chciałem jeszcze dzisiaj zrobić. Mamy salę niby do 16.00, ale no to... chciałem, żebyśmy dzisiaj jeszcze ten rozdział zrobili.

Uwagi do tytułu? Nie ma. Art. 95? Znaczący generalnie cieszę się, że to jest w tym projekcie, żeby wyraźnie opisać kiedy jest postanowienie, kiedy jest wyrok i z czego składa się orzeczenie. To bardzo myślę, że też porządkuje taką stronę terminologiczną, no w której rzeczywiście pewna praktyka się utarła, ale to bardziej na zasadzie praktyki niż podstawy ustawowej.

Więc art. 95 myślę, że bez uwag, art. 96? Również bez uwag. Art. 97, czyli – postanowienia, kiedy Trybunał wydaje postanowienia – bez uwag.

Art. 98? Bez uwag, dziękuję. Art. 99? I tutaj mam pytanie, bo Trybunał wydaje orzeczenia po niejawnym naradzie sędziów składu orzekającego, którą kieruje przewodniczący składu.

Czy ten artykuł jest w ogóle potrzebny, to jest takie pytanie tak naprawdę? Czy to nie jest bardziej materia regulaminu?

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Dla uniknięcia ewentualnych wątpliwości, woleliśmy żeby ktoś, komuś przyszło do głowy, żeby było inaczej, tak, że to... no przepis może nie jest potrzebny, ale na pewno nie jest szkodliwy tutaj, w moim przekonaniu.

Przewodniczący:

Rozumiem, no jest w pewnej systematyce, więc on się mieści, tylko właśnie jest taki dość oczywisty i raczej regulaminowy. Ale przyjmuję to, skoro pan prezydent zaakceptował to.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Pan prezydent się może mylić, panie przewodniczący.

Przewodniczący:

Może, absolutnie może, dlatego dyskutujemy. Art. 100.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja mam tutaj, złożyliśmy poprawkę do art. 100 mianowicie proponowaliśmy w art. 47, zmiany art. 47, który mówił o orzekaniu. My proponowaliśmy, znaczy twierdzimy, że orzekanie może być tylko w składzie 15 osobowym, tak jak mówi Konstytucja, nie rozróżniając żadnych składów i nie można porównywać jeszcze raz bowiem Trybunału Konstytucyjnego do sądów powszechnych, do sądu najwyższego, to jest jedyny... Trybunał Konstytucyjny działa w składzie 15 osób, składa się z ... i potem Trybunał, czyli jako 15 osobowy decyduje większością głosów, zaproponowaliśmy, już nie chcę powracać do tej dyskusji, nowe brzmienie art. 47, i odpowiednio do tej zmiany proponujemy właśnie teraz art. 100, który mówi, że orzeczenia zapadają większością głosów, sędzia składu orzekającego, który nie zgadza się z orzeczeniem, może podpisać orzeczenie, zgłosić zdanie odrębne, i zdanie odrębne może dotyczyć także samego uzasadnienia. Proponujemy zamienić na brzmienie: orzeczenie Trybunału zapada większością głosów, z uwzględnieniem, tu ja mówię o zmianie ust. 1 tylko, z uwzględnieniem art. 47, kiedy różne wersje orzekania co do meritum w składzie 15 osobowym, a w innych sprawach...

Przewodniczący:

Pani poseł, w przypadku przyjęcia tamtej poprawki będzie to konsekwencja więc myślę, że tutaj będziemy...ale tu, teraz myślę, że to możemy zostawić. Czyli art. 100 –

ok. I art. 101, czyli jak gdyby treść orzeczenia tak naprawdę. I tutaj ja mam z kolei pytanie, czy rzeczywiście nie należałoby się zastanowić nad takim uregulowaniem tego artykułu, żeby może trochę odchudzić orzeczenie, w sensie, żeby one nie były powtarzaniem wszystkich materiałów itd. Nie wiem jaka jest opinia panów prezesów.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Skoro szybkość, to proszę bardzo.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Znaczy to akurat, to z szybkością nie ma wiele wspólnego. Tutaj wydaje się, panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, że to są wszystkie elementy, które są rzeczywiście niezbędne, bo one po pierwsze przedstawiają o co chodzi, to znaczy wychodzą od tego kto zainicjował postępowanie, znaczy kto wydał orzeczenie, kto zainicjował postępowanie i o co chodziło, a potem jest powiedziane, co na to wszystko powiedział Trybunał.

Czyli jeżeli byśmy popatrzyli na obecne orzeczenia, to one mają wszystkie te elementy, i trudno byłoby powiedzieć, że z czegoś można by było zrezygnować.

Na przykład dzięki temu rozróżnieniu żądania i rozstrzygnięcia, możemy porównać do czego Trybunał się przychylił, do czego się nie przychylił, w jakim zakresie umorzył postępowanie.

Znaczy wydaje się, że to jest standardowa treść orzeczenia.

Przewodniczący:

A w dzisiejszej praktyce jest również to, że cytuje się stanowiska poszczególnych uczestników, tego tutaj nie ma...

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Aha, rozumiem, to teraz mówi pan przewodniczący o treści uzasadnienia, prawda? Bo tutaj chodziło o to co jest w sentencji.

Przewodniczący:

Sentencja – to jest oczywiste. Tylko nie pamiętam, czy o uzasadnieniu jest gdzieś jeszcze dalej, czy nie?

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Nie. Tu jest mowa o uzasadnieniu, jest odesłanie do Kpc, bo tutaj nic nie jesteśmy w stanie dodać ani zmienić. To po prostu jest standardowa podstawa formalna, podstawa prawna, i tzw. część historyczna.

Przewodniczący:

Rozumiem, dobrze. Czy ktoś ma uwagi jeszcze? Pan minister Łaszkiewicz.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Wydaje się, że to jest przecież oczywiste, że te elementy muszą się znaleźć w wyroku, bo ten wyrok będzie później jeszcze dalej, przez inną, w tym przypadku, przykładowo władzę ustawodawczą, przerabiany na nową formułę ustawodawczą.

I jest kwestia inna, praktyki po prostu. W jaki sposób sędziowie będą te elementy opisywać. Czy one będą w miarę suche, czy też będą bardzo rozwinięte, gdzie okaże się w rezultacie, że to jest obok uzasadnienia prawie drugie tyle.

I tego się nie da w ustawie zapisać, jak sędziowie mają to, jaką formę przyjąć. Natomiast w ustawie trzeba zapisać co musi się tam znaleźć. W moim przekonaniu, to jest tutaj optymalny zapis.

Przewodniczący:

Dobrze, dziękuję. Nie ma innych uwag. To w takim razie, po wyjaśnieniach przyjmuję. Art. 102? Przedmiot rozstrzygnięcia. Nie ma uwag. Dziękuję.

Proszę, pan profesor. Tylko mikrofon proszę włączyć.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Doprecyzowaniem tego zwłaszcza co jest w samej końcówce, jego część. Dzisiaj przy podobnym stanie prawnym Trybunał wydaje wyroki interpretacyjne, i zakresowe, i pominięciowe. Może zostać tak jak tu jest przedłożone. Ewentualnie mogą państwo rozważyć, jeżeli oczywiście taka będzie wola ustawodawcy, ale to nie jest myślę konieczne, żeby ten przedmiot będący kontrowersyjnym w relacjach z niektórymi izbami Sądu Najwyższego, mniej z Naczelnym Sądem Administracyjnym rozstrzygać.

Trybunał wydawał, wydaje i będzie wydawał tego rodzaju wyroki bo one dobrze służą legislacji, obniżają koszty w cudzysłowie „reperowania” wadliwych przepisów, które da się nareperować bez konieczności angażowania ustawodawcy przez nadanie im, w kontekście rozpatrywanej sprawy, treści zgodnej z konstytucją.

Jak do tej pory może pan prezes Biernat mnie tu skoryguje, nie zdarzyło się, żeby taki wyrok tzw. pominięciowy, też no pojęcie pominięcie, i zaniechanie ustawodawcze, zostało wprowadzone do języka prawa konstytucyjnego właśnie rozstrzygnięciami Trybunału. Żeby to było kwestionowane, że Trybunał w jakikolwiek sposób nadużywa swojej władzy, bo takiego zarzutu nie można postawić, bo Trybunał ogranicza swoją władzę. Może orzec niekonstytucyjność, nie czyni tego, ponieważ dochodzi do wniosku, że można osiągnąć stan zgodności z Konstytucją, sięgnięciem do takiej węższej, czy słabszego instrumentu jakim jest właśnie przez twierdzenie, rozumiany jako, czy w zakresie takim.

Przewodniczący:

Znaczy ja to przyjmuję, ja nie mam uwag, uważam, że to jest słuszna regulacja.

Czyli to będziemy proponować przyjęcie. Art. 103? Czy publiczne ogłoszenie? To chyba jest dość oczywiste, więc też nie powinno budzić wątpliwości. Art. 104, odpis orzeczenia? Chyba też nie budzi wątpliwości. Dziękuję.

Art. 105. Znaczy jeszcze, a w 104, bo tutaj też jest o publikacji, ja tu zastanawiam się czy nie wpisać, że też jest publikowane na stronie internetowej. Bo tego tutaj ... regulamin o tym mówi, tak? Dobrze. W takim razie można to przyjąć. Art. 105? Nie ma uwag, dziękuję.

Art. 106. Na posiedzeniu niejawnym wydaje postanowienia o umorzeniu, i tutaj jest wymienione.

Proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jedna wątpliwość dotycząca ust. 2, to w istocie jest uwaga o charakterze legislacyjnym, i ona tak czy inaczej by się znalazła w tym zestawieniu. W ust. 2 wskazuje się, że jeżeli okoliczności, o których mowa w ust. 1, i wskazuje się cały katalog z ust. 1, ujawnią się na rozprawie, Trybunał wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania. Wydaje się, że okoliczność o której mowa w ust. 5, przepraszam, w ust. 1 w pkt 5, no nie jest taką okolicznością. Znaczy trudno sobie wyobrazić, żeby ten wpływ terminu, bo to jest okoliczność, o której mowa w art. 72 ust. 2, a więc taka sprawa, gdzie jest mowa o odpowiednim terminie na uzupełnienie

przez posłów lub senatorów wniosku w kolejnej kadencji Sejmu bądź Senatu, tak, no nie wydaje się, żeby to była okoliczność, która może się nagle ujawnić na rozprawie.

Więc to tak legislacyjnie będzie oczywiście korekta i zawężenie do pkt 1 – 4.

Przewodniczący:

Znaczy to słusznie, ale też ja przyznam, że bardzo nie lubię takiej praktyki legislacyjnej, odesłania do odesłania, i odesłanie do odesłania, kolejnego, czyli to jest zawsze takie wielostopniowe. Ale tu absolutnie uważam, że ten punkt 5 powinniśmy rzeczywiście wyłączyć z tego, dobrze.

Ust. 3 chyba nie budzi wątpliwości. W takim razie 106 mamy, art. 107. Prostowanie błędów, to chyba też nie budzi wątpliwości.

Rozumiem, że to jest doprecyzowanie w stosunku do istniejących regulacji, których ustawa nie zawiera.

A art. 108?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli można, to ja tutaj mam wątpliwość taką, chciałam zgłosić, mianowicie ten artykuł projektu mówi tak: na wniosek uczestnika postępowania, skład orzekający, który wydał orzeczenie na posiedzeniu niejawnym, rozstrzyga w drodze postanowienia wątpliwości co do jego treści.

No to chciałam się spytać, czy to jest rzeczywiście, czy właściwie, czy tu chodzi o ponowne rozpatrzenie co do treści, bo poprawianie orzeczenia, wątpliwości co do treści, to w istocie jest poprawianie meritum. Znaczy można też tak interpretować. Ja myślę, że tutaj trzeba tak sformułować, żeby to było całkowicie jasne. Bo nawet jeśli orzeczenie zapadło w postępowaniu niejawnym, no to każdy musi jednak rozumieć, że nie będzie tutaj chodziło o poprawianie treści wyroku. I skoro dla prawników jest to, dla mnie nie jest to jasne, bo co znaczy wątpliwość co do treści. Uważam, że powinno to być doprecyzowane, i jakieś granice tych wątpliwości powinny być tutaj, czy wątpliwości co do treści orzeczenia powinny tutaj być doprecyzowane do końca.

Przewodniczący:

Proszę pan prezes Biernat.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Tutaj jest pewne, trudno powiedzieć nieporozumienie, ale pewien taki kłopot wynikający z gramatyki polskiej i z konieczności stawiania przecinków w pewnych miejscach, ponieważ ten przepis dotyczy takiej instytucji, która jest znana we wszystkich procedurach, czyli wykładni orzeczenia. I on dotyczy sytuacji, kiedy orzeczenie zostało wydane zarówno na rozprawie jak i na posiedzeniu niejawnym. Natomiast chodzi o to, że tej wykładni orzeczenia dokonuje się na posiedzeniu niejawnym. Bo trudno sobie wyobrazić, żeby to było na rozprawie. To jest rozumiane... znaczy jest to konieczne, ponieważ bardzo rzadko, ale jednak pojawiają się wątpliwości co do tego, co Trybunał powiedział. Co Trybunał sam napisał, przy czym dotyczy to po pierwsze, tylko sentencji, to znaczy jeżeli ktoś by się zwrócił do Trybunału o wykładnię dotyczącą uzasadnienia, to Trybunał odmówi wydania wykładni. A również w wypadku sentencji Trybunał orzeka o tym, w tym właśnie trybie, czy rzeczywiście orzeczenie zasługuje na wykładnię.

Ja mogę dać przykład sprzed kilku miesięcy. W lutym, bodaj tego roku, czy w marcu, mieliśmy pytanie o wykładnię naszego wyroku z ubiegłego roku, pani Marszałek. Czy w grudniu, w każdym razie kilka miesięcy temu, i Trybunał odmówił wydania wykładni, stwierdzając, że orzeczenie jest jasne.

Czyli to dotyczy, jeszcze raz powtórzę, po pierwsze wszystkich orzeczeń, również wyroków wydanych na rozprawie. Procedura tylko przewiduje, że tej wykładni udziela się na posiedzeniu niejawnym w bardzo wyjątkowych przypadkach, kiedy chodzi o wątpliwości dotyczące sentencji a nie uzasadnienia. I głównie dotyczy to tego, jeżeli czegoś w sentencji nie ma, pytanie jest takie, czy nie powinno być.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To zupełnie inaczej brzmi, jak pan profesor przed chwilą powiedział, że chodzi o dokonanie wykładni autentycznej takiej przez Trybunał, a co innego o wątpliwość co do treści. Bo do mnie przyszła pani jedna do biura poselskiego, pokazała mi wyrok sądu, który zasądzał jej tam jakieś, o ziemię spór z kimś toczyła, i ona dostała korzystny dla siebie wyrok, i mówi, że zgłosił się potem jej przeciwnik, do pani sędzi, i prosił o wykładnie, i ona otrzymała wykładnie dokładnie przeciwko, na której traciła tam koło 300 metrów. Więc ona szukała, tylko, że wszystko było przedawnione i tutaj nie dało się jej pomóc, natomiast bardzo taka wykładnia... i ona też właśnie wydała

postanowienie o wykładni, interpretacji wyroku. Mi się wydaje, że tutaj, no zwłaszcza Trybunał Konstytucyjny, który rozpatruje najwyższej wagi sprawy, to po pierwsze nie powinno być wątpliwości co do treści, trzeba się przyłożyć tak, napisać ten wyrok...

Przewodniczący:

Dobrze, postaramy się, naprawdę...

Posel Krystyna Pawłowicz:

No to po co tu takie piszecie przepisy jak się staracie, to nie piszcie przepisów, a tak jak jest przepis, który wam zawsze pozwolić wyjść, to się nie będziecie starać, no... czyli wątpliwości nie powinno być. Ja bym proponowała jednak nie mówić o wątpliwości co do treści, tylko dokonuje wykładni, która nie może zmieniać istoty, czy istoty samego orzeczenia. No tak to nie może być, że sobie będzie można zmienić ... dziękuję.

Przewodniczący:

Ale to tylko mówię o wątpliwościach, więc myślę, że wątpliwości... (głosy z sali poza mikrofonem) Ale wątpliwości nigdy nie mogą odwrócić au rebours, no postanowienia. (głosy z sali poza mikrofonem)

Znaczy ja bym to przyjmował pani profesor, dla mnie to jest dość... (głosy z sali poza mikrofonem) Kapitał społeczny, trzeba wierzyć człowiekowi. Dobrze, art. 108 myślę, że ... oczywiście będziemy mogli to głosować, ale uważam, że to jest dość oczywiste jednak.

Art. 109? Myślę, że zbiór urzędowy orzeczeń, proszę? (głosy z sali poza mikrofonem)

Tak? Nie będzie wersji już drukowanej? Proszę do mikrofonu...

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

... urzędowy, podobnie jak Dziennik Ustaw i Monitor chcielibyśmy wydawać w formule elektronicznej, co nie przeszkadza, że będziemy również drukowali, upowszechniając orzecznictwo, ale już nie na zasadzie zbiorów urzędowych.

Przewodniczący:

Bardzo słusznie. Myślę, że to już też jest...

Szef Biura TK Maciej Graniecki:

... na papierze, który jest raczej passe dzisiaj... Dzisiaj wszyscy wykorzystują tę drogę, zdecydowana większość, i tak chcemy to robić.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Znaczący idąc tym tropem, to tak naprawdę już dzisiaj macie zbiór urzędowy, bo wszystkie orzeczenia publikujecie, więc to już jest właściwie, tak naprawdę sam ten zbiór publikacji wszystkich orzeczeń, które są na stronach, to staje się już lekko archaiczne, ale rozumiem, że to chodzi o podkreślenie wagi niektórych orzeczeń.

No bo drukują sobie w gabinetach na drukarce, albo czytają na komputerach. Dobrze, to myślę, że art. 109, ok. I na tym chyba niestety nie zdążymy rozdziału VIII, więc byśmy dzisiaj skończyli. (głosy z sali poza mikrofonem) Tak? Bo ja nie mam, to może jeszcze rzeczywiście mamy 7 minut, więc rozdział VIII, może w takim razie jeszcze byśmy zdążyli zrobić.

Postępowanie w sprawie zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznych. Co do tytułu nie ma uwag. Co do art. 110?

(głosy z sali poza mikrofonem)

Panie mecenasie, pan już zamknął... mikrofon proszę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Chodzi o relacje pomiędzy art. 110 i 111, jeżeli dobrze rozumiem. Znaczący art. 110 odnosi się do wniosków w sprawie celów partii politycznej, natomiast art. 111 odnosi się do innego zakresu tego postępowania, do działalności, dziękuję.

Przewodniczący:

Więc, dobra, to proponuję, żebyśmy 110 i 111 przyjęli. 112? Ja tylko zapytam: dużo jest tych spraw, to jest chyba generalnie dość niszowa działalność, chyba. Jedna sprawa była. (głosy z sali poza mikrofonem).

Dobrze, rozumiem, pamiętam sprawę.

Pan mecenas.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Znaczący w odniesieniu do art. 112 pojawia się dosyć poważna uwaga w jednej z opinii sporządzonych do projektu ustawy, mianowicie, jest to opinia autorstwa p. doktor Laskowskiej i pana doktora Andrzeja Herberta. Autorzy opinii wskazują, że instytucja, która jest przewidziana w art. 112, znaczący po pierwsze jest to novum gdy idzie o ustawę obowiązująca, po drugie jest to instytucja o tyle wątpliwa, że legitymuje jeden

z sądów, znaczy szczególny sąd, sąd prowadzący ewidencje partii politycznych na podstawie ustawy o partiach politycznych, jest to Sąd Okręgowy w Warszawie, i jest to tryb, który zdaniem autorów nie znajduje żadnego uzasadnienia na gruncie przepisów konstytucyjnych. To znaczy mamy tutaj do czynienia ze szczególnym trybem postępowania, i szczególnym podmiotem, który może zainicjować takie postępowanie. I nie znajduje to dostatecznego potwierdzenia, czy umocowania w przepisach rangi konstytucyjnej. W związku z tym z tegoż punktu widzenia budzi wątpliwości konstytucyjne.

Przewodniczący:

A ja nie uważam, bo w randze ustawowej można uregulować, bo tak naprawdę jest to odniesienie do innej ustawy, która rzeczywiście realizuje to. No bo jest sąd, który prowadzi ewidencje partii politycznych, i tu dla mnie wątpliwości konstytucyjnych nie ma, ale proszę pan prezes Biernat jeszcze.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Zgadzam się z tym co powiedział pan przewodniczący, tutaj wydaje mi się, nie ma wątpliwości konstytucyjnych, no ponieważ w Konstytucji jest mowa o kompetencji Trybunału do badania zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii, statut jest no można powiedzieć taką emanacją, zarówno działalności jak i celów. Co więcej, w innej ustawie, jest przewidziana taka procedura, czyli możliwość wystąpienia przez sąd prowadzący rejestr, czy ewidencję do Trybunału. Więc tutaj my w tej ustawie szanowaliśmy to, co jest w tamtej ustawie, natomiast głównie chodziło tutaj o to, żeby przyjąć inny tryb rozpoznawania tej sprawy, ponieważ okazało się w praktyce, że tryb przewidziany dla wniosków, tutaj nie pasuje. Tutaj bliższy jest tryb pytania prawnego. Sąd występuje z pytaniem prawnym tu i w tych innych sprawach.

Przewodniczący:

Ja to przyjmuję, bo to jest jednak wyjątkowa sprawa, tak naprawdę, i to nie ma ... jeżeli sąd prowadzący ewidencję... ja rozumiem, że generalnie sądy idą innym trybem, a tu jest w innej sprawie, ale inne sądy nie mogą występować w sprawie partii politycznych, bo nie prowadzą, tak naprawdę się nimi nie zajmują.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Proszę pamiętać, że Trybunał kontroluje cel i działalność partii politycznej w trybie właściwym dla ... a tu mamy do czynienia z takim czystym, można powiedzieć, tworem prawnym. Trybunał kontroluje statut partii politycznej odpowiadając na pytanie sądu rejestrowego, który ma wątpliwość, czy przepisy tego statutu są zgodne ...

Przewodniczący:

Zgodne z Konstytucją.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

A partia polityczna jest zatytułowana bardzo silnie w Konstytucji, bo w art. 11, przecież.

Przewodniczący:

Oczywiście, że tak, proszę panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Znaczy nie kwestionując absolutnie powiedziałbym celu czy racji dla zamieszczenia takiego przepisu w ustawie, no jednak te wątpliwości gdy spojrzysz się na art. 188 Konstytucji, który stanowi, że Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach m.in. zgodności z Konstytucją, celów lub działalności partii politycznych, a następnie spojrzysz się na art. 191, który stanowi, że legitymację procesową w tym zakresie mają określone podmioty, i wśród tych podmiotów, nie ma sądu... No, można mieć pewne wątpliwości.

Przewodniczący:

To może jeszcze wrócimy do tego w takim razie, bo już koledzy posłowie czekają. Dziękuję państwu bardzo, myślę, że na następnym posiedzeniu Sejmu zakończymy takie omawianie i będziemy przystępowali do głosowań już do przygotowywania treści sprawozdania. Dziękuję bardzo.